

Handelsman, Marceł

W sprawie reformy uniwersyteckiej : ze spuścizny pośmiertnej

Przegląd Historyczny 36, 72-74

1946

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARCELI HANDELSMAN

W SPRAWIE REFORMY UNIwersYTECKIEJ.

(Ze spuścizny pośmiertnej).

Szkolnictwo akademickie ma za sobą tradycję bez mała tysiącletniego istnienia i wyrobiło pewne zasadnicze właściwości strukturalne i funkcjonalne, których nie wolno niszczyć lub zmieniać zasadniczo, jeżeli nie chce się doprowadzić do upadku (co się obserwuje obecnie w Niemczech). Jeżeli zaś, jak w Rosji sowieckiej, dokonano na początku zasadniczych cięć, trzeba było powrócić do dawniejszych ustalonych metod i systemu. Nadto trzeba się zawsze liczyć z własnym historycznym rozwojem nauczania akademickiego i utrzymywać się na linii własnego rozwoju, a polską tradycją akademicką sięgać przecie do XIV stulecia i wyprzedza wszystkie szkoły niemieckie, idąc zaraz po czeskiej. Reformy w sensie demokratycznym iść by powinny w kilku kierunkach, nie tykając zasadniczych właściwości naszego ustroju akademickiego, a mianowicie powinno się mocniej oddzielić strony naukowe od zawodowych w uniwersytetach, i udostępniając wszystkim zdolnym (ale tylko zdolnym) dostęp do szkół wyższych, stworzyć nowe działy, których życie wymaga. A więc:

1. Powinna być utrzymana w całej pełni autonomia naukowa (szkół wyższych, zgodnie z ustawą 1920 r., z usunięciem wszelkiej eksterytorialności terenów tych szkół i podporządkowaniem ogólnej kontroli organów państwowych życia w tych szkołach. Przez autonomię naukową rozumieć należy swobodę dobierania personelu naukowego, układania programów, przeprowadzania egzaminów, odbywania wykładów i ćwiczeń itp. tylko w obrębie szkoły wyższej. Natomiast należy pójść w kierunku ograniczenia dotychczasowej swobody poszczególnych profesorów, przez tworzenie większych grup w obrębie poszczególnych wydziałów, na wzór anglosaskich department, w obrębie których wykłady i ćwiczenia profesorów musiałyby stanowić całości programowe ze sobą związane i podporządkowane podwójnej kontroli: własnej grupy (department) i całego wydziału. Władzą autonomiczną byłby wydział, a w razie zatargu między profesorem i wydziałem, wyższą instancją naukową byłby senat pod kierownictwem rektora.

Rektorzy powinni być obierani na dłuższe kadencje tak, jak to było w ostatniej ustawie, ale bez zatwierdzania przez władze państwowe. Rektor z senatem powinni prowadzić ogólne sprawy uniwersyteckie, autonomicznie zastrzeżone, i pośredniczyć między uniwersytetem i władzą ministerialną w rzeczach ogólnie uniwersyteckich. Do autonomicznego zakresu senatu wyłącznie należy zarządzanie stroną materialnego zabezpieczenia młodzieży z funduszków państwowych.

2. W szkołach wyższych należy w miarę możliwości odzielić stronę czysto naukową nauczania od zawodowo-praktycznej. Dotyczy to zwłaszcza wydziałów czysto teoretycznych, jak humanistyczny i przyrodniczy w uniwersytetach lub ogólne w politechnikach. A i w zakresie wydziałów praktycznych należy dążyć do możliwie wyraźnego oddzielenia tych spraw. W ten sposób należy powrócić do instytutu, który istniał w pierwszych latach egzystencji państwa, i utworzyć znowu Instytut pedagogiczny przy wydziałach humanistycznym i przyrodniczym wspólnie, i przerzucić nań cały obowiązek teoretycznego przygotowania nauczycieli oraz egzaminowania ich z przedmiotów fachowych. W ten sposób należałoby stworzyć osobny wydział społeczno-ekonomiczny z oddziałem ściśle prawnym, którego jedynym celem byłoby przygotowanie sędziów i urzędników. W tym nowym wydziale trzeba by wreszcie rozwinąć w szkołach wyższych te wszystkie nauki społeczne, które stanowią podwalinę dzisiejszej wiedzy o życiu społecznym, a których zupełnie brak było w dotychczasowym systemie uniwersytetów (prócz poznańskiego). W ten sposób powinny powstać wydziały gospodarki rolnej w SGGW i gospodarki przemysłowej w politechnikach, czysto teoretyczne, których jedynym praktycznym celem byłoby przygotowywanie inspektorów rolnych czy przemysłowych, a cała reszta miałaby charakter czysto naukowy.

3. Należy wreszcie zerwać z bezpłatnym nauczaniem ze strony tych zwłaszcza, którzy zaczynają swoją działalność naukowo-pedagogiczną i potrzebują tym więcej czasu na dalsze przygotowanie naukowo-pedagogiczne. Chodzi o docentury.

Należy docentury rozbić na dwa rodzaje: docentury prywatne, które powinny być wyłącznie traktowane, jako stopień naukowy najwyższy po doktoracie i upoważniający do wykładania w szkołach wyższych, bez obowiązku jednak wykładania i bez obowiązku dla wydziału powierzania docentowi prywatnemu wykładów, i docentury. Docentów przedstawia do nominacji ministerstwu wydział i odtąd są oni członkami stałymi ciała nauczającego przez pewien określony okres czasu (np. lat 5), (pobierają uposażenie profesorów nadzwyczajnych), poczym mogą być mianowani profesorami nadzwyczajnymi, mogą mieć powierzone dalsze pięciolecie wykładów, albo, w razie gdyby nic naukowego w tym okresie nie napisali, mogą nie być ponownie mianowani docentami i pozostają w grupie docentów prywatnych. Pomiędzy profesorami zwyczajnymi a nadzwyczajnymi istnieje może różnica tylko w uprawnieniach (prawo wyboru na rektora czy dziekana), nie ma różnicy w uposażeniu.

4. Pracownie i seminaria winny stanowić główny przedmiot nauczania. Należy wprowadzić przymus osobistego prowadzenia tych zajęć przez profesorów i znieść raz na zawsze praktykowane na politechnikach całkowite zastępowanie siebie przez asystentów. Jeżeli który z profesorów woli być inżynierem w fabryce, ma wolny wybór, ale jeżeli jest profesorem musi osobiście prowadzić swoją grupę zajęć praktycznych. Poza to należy podobnie do praktyki, wprowadzonej w szkołach wyższych sowieckich i w uniwersytetach anglo-saskich, wprowadzić zajęcia zbiorowe całej grupy specjalnej (departmentu). W szkołach anglo-saskich ma to charakter dyskusji nad odczytami wybranymi do wspólnego przerobienia przez kierowników poszczególnych zakładów, kolejno przez wszystkie zakłady. Będzie to miało ważne znaczenie przez tworzenie wspólnej kontroli nad pracą każ-

dego, zwłaszcza młodszych profesorów (docentów) i prowadzi do ujednostajnienia metod i kryteriów wobec większej kontroli zbiorowej.

5. Szkoły wyższe powinny być całkowicie udostępnione dla każdego posiadającego kwalifikacje do studiowania i dającego gwarancje, że wkład funduszu zbiorowego na jego kształcenie nie będzie zmarnowany.

Dostęp do szkół wyższych będzie wolny dla każdego przystępującego do nich bez względu na posiadanie świadectw maturalnych. Teoretycznie każdy przychodzący z ulicy może być przyjęty do szkoły wyższej, ale pod warunkiem: zdania egzaminów wstępnych wyłącznie pisemnych na podstawie programu dla każdej szkoły innego i przejściu przez egzamin z inteligencji, również dostosowany do potrzeb każdej szkoły odmiennie (dla posiadających matury będą inne egzaminy niż dla nieposiadających).

6. Nauczanie w szkole wyższej powinno być całkowicie bezpłatne, a nie tak jak dotychczas, gdzie według konstytucji jest inaczej, a w praktyce całkiem odmiennie. Oprócz tego muszą być utworzone stypendia, które zapewnią młodzieży zdolnej a ubogiej całkowicie bezpłatne przejście przez studia, za obowiązek współczesnego lub późniejszego odpracowania na rzecz państwa tych stypendiów. Stypendia powinny pozwolić żyć uczącym się. Udzielone po pierwszym trymestrze winny być utrzymane do końca studiów. Warunkiem otrzymywania w dalszym ciągu stypendiów (do końca studiów) są corocznie odbyte egzaminy lub świadectwa z odbytych zajęć, przewidziane na każdym wydziale. Nadto stypendium nie może być przedłużone poza termin minimalnego okresu przewidzianego dla ukończenia studiów (otrzymania stopnia magistra czy innego niższego). W razie zakwalifikowania kandydata przez wydział na nadającego się do doktoratu stypendium może być przedłużone na lat dwa. Przez ten okres czasu doktorant pozostaje w stałym kontakcie ze swoim kierownikiem. Przy zakładach specjalnych, np. w Instytucie pedagogicznym, powinien być utworzony internat zapewniający mieszkanie i utrzymanie studenta, na wzór Ecole normale w Paryżu lub Ecole polytechnique.

7. Wszyscy studenci danej szkoły bez względu na swoje pochodzenie należą do jednej wspólnej Bratniej Pomocy obowiązkowo. Zarząd tej instytucji pozostaje w ręku studentów samych. Jest ona podzielona na grupy wydziałowe. Na jej czele stoi Rada, wybierana przez powszechne, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne wybory. Rada wybiera zarząd, sąd koleżeński itp. Bratnia Pomoc ma cele wyłącznie samopomocowe. Poza tym istnieją organizacje ideowe i naukowe, które mogą się organizować na podstawach, przewidzianych w swoich statutach. Bratnia Pomoc ma na celu wyrobienie poczucia koleżeństwa i praktyki do wykonywania obowiązków społecznych.

Do Bratniej Pomocy nie należą ci tylko, którzy zostali skazani za jakieś wykroczenia, nie pociągające za sobą usunięcia ze szkoły. A zatem tylko pozostający poza wszelkimi zarzutami.

W rękach Bratniej Pomocy pozostaje cała opieka nad zdrowiem młodzieży danej szkoły.